



PŁOCK NIESIE BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU!

7 grudnia rozpoczęłam wraz z grupą harcerzy, ich rodziców oraz instruktorów podróż do Wiednia, której celem było odebranie Betlejemskiego Światła Pokoju z rąk austriackich skautów. Ten niezwykle Ogień jest symbolem pokoju, braterstwa i przyjaźni. W tym roku miasto Płock było partnerem projektu za pośrednictwem, którego Światło kolejny raz trafiło do szkół, organizacji, instytucji, parafii, szpitali i mieszkańców. c.d. s. 2



**DRODZY UCZNIOWIE,
 NAUCZYCIELE I RODZICE!**
 W te piękne Święta i Nowy Rok - niech każdy pamięta z głębi płynące życzenia: zdroweczka, marzeń spełnienia, iskierek radości i dużo miłości.
 Tego Wam życzy Redakcja PROFpress

Życzenia

Redakcja



POLECAMY:

- * Płock niesie BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU,
- * Ciekawostki: Boże Narodzenie, Mikołaj, Czekolada,
- * Wydarzenia szkolne,
- * Strefę sportowca,
- * Strefę łasucha,
- * Mate, co nieco

Polecamy

Redakcja

W czasie pięciodniowej podróży wszyscy uczestniczyliśmy także w promocji naszego miasta w Bratysławie, Wiedniu i Cieszynie. Rozmawiając z mieszkańcami i turystami tych miast, staraliśmy się zachęcać, dlaczego warto przyjechać i zwiedzić nasze miasto Płock. To nie było proste zadanie.

Ceremonia przekazania BŚP odbyła się w Wiedniu 10 grudnia w syryjsko-ortodoksyjnym kościele „Mor Ephrem”. Ekumeniczna uroczystość, łącząca skautów wielu narodowości, miała żywiłowy przebieg. Podczas przekazywania Światła wysłano wyraźny sygnał dla pokoju między narodami i dialogu międzyreligijnego.

Na Wigilię Betlejemskie Światło Pokoju zapalane jest przy stole wigilijnym jako symbol nieobecnego gościa, jako świadek ciepła rodzinnego. Wiele osób zanoszą Betlejemski Płomień na groby bliskich.

Do naszej szkoły BŚP dotarło dzięki zuchom z gromady „Elfy z Tumskiego Wzgórza”, które przekazały je także dla Domu Pomocy Społecznej „Przyjaznych Serc”

SKĄD SIĘ WZIĘŁO BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU?

Pierwszy raz BŚP zorganizowano w 1986 r. w austriackim mieście Linz, jako jedną z bożonarodzeniowych akcji charytatywnych. Nazwano ją „Światłem w ciemności”. Propagowaniem akcji zajęła się ORF (Austriackie Radio i Telewizja). Rok później patronat nad nią objęli skauci austriaccy.

Co rok dziecko, wybrane przez ORF na Dziecko Światła Pokoju odbiera Światło z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Następnie Światło transportowane jest drogą lotniczą do Wiednia, gdzie podczas ekumenicznej uroczystości Płomień jest przekazywany mieszkańcom miasta i przedstawicielom organizacji skautowych z wielu krajów europejskich. W tym roku nominowano Nową Szkołę Muzyczną, słynącą z różnych projektów na rzecz pokoju do wytypowania Dziecka Światła Pokoju. Wybór padł na 12-letnią Melanię Walterer z Klam w Górnej Austrii. To ona przywiozła Światło z Betlejem i nam je przekazała.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje BŚP od 1991 r. Naszą tradycją jest odbieranie Światła od słowackich skautów, naprzemiennie raz na Słowacji, raz w Polsce. Polska stanowi ogniwo betlejemskiej sztafety, przekazując Światło dalej na wschód: do Rosji, Litwy, Ukrainy i Białorusi, na zachód do Niemiec, a także na północ – do Danii.

TEGOROCZNE HASŁO BŚP „ODWAŻNIE TWÓRZMY POKÓJ”

We współczesnym świecie toczy się wiele konfliktów i wojen. Każdy z nas potrzebuje pokoju, dlatego Światło zapalone w miejscu narodzin Jezusa Chrystusa, jako symbol pokoju stanowi bezcenny dar. Zgodnie z hasłem tegorocznej akcji BŚP „Odważnie twórzmy pokój” wszyscy ludzie powinni doprowadzać do zgody tam, gdzie jej nie ma. Należy szerzyć miłość i tolerancję wśród tych, którzy takiego pokoju nie doświadczają. Takie działania wymagają dużego wysiłku, opanowania emocji, czasem rezygnacji z własnych ambicji, z naszego „ja”, czyli pójścia na kompromis. Tworzenie pokoju to szukanie dobra w drugim człowieku. Przekazując płomień z Betlejem pokazujemy, że taka postawa jest możliwa, trzeba tylko mieć dobrą wolę, służyć bliźniemu bez względu na to, kim i jaki on jest.

Jakie wnioski dla nas płyną z tego hasła?

1. Nie czekaj na pokój, wnoś go ze sobą wszędzie, gdzie przebywasz: do twojej rodziny, szkoły, miejsca pracy, itp.
2. Po prostu kochaj ludzi – nawet, jeśli mają trudny charakter i – o ile to tylko możliwe – staraj się żyć w pokoju ze wszystkimi ludźmi.
3. Troszcz się o pokój wewnątrz Twojego serca. Jeśli pokłóciłeś się z kimś, gniewasz się na kogoś, nie podajesz mu ręki lub omijasz na ulicy – przyznaj się, że nie jest ci z tym dobrze, masz wyrzuty sumienia, cierpisz. Zdobądź się na odwagę i poświęcenie: pójdz do tej osoby, przeproś, proś o wybaczenie, pojednaj się.
4. Nie bądź powodem kłótni, zwad, nieporozumień. Bądź rzecznikiem pojednania i dobrze pojętej tolerancji, bo tam gdzie pokój, zgoda i miłość – tam mieszka Bóg!

POSTARAJMY SIĘ, ABY TA IDEA DOTARŁA DO WIELU LUDZI!

Z materiałów ZHP zebrała: Phm. M. Adamkowska



BŚP

Hufiec Płock



BŚP

Hufiec Płock



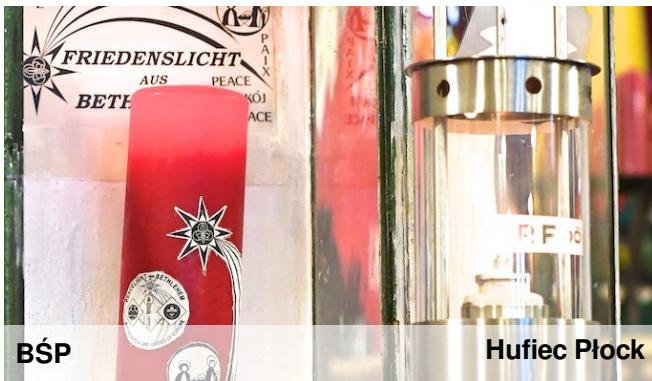
BŚP

Hufiec Płock



Wywiad

Hufiec Płock



BŚP

Hufiec Płock



BŚP

Hufiec Płock



Wywiad

Hufiec Płock

Zwyczajne Świąteczne

Wigilia - to najbardziej wzruszające i uroczyste święto, które spędzamy wraz z rodziną. Obdarowujemy się prezentami, składamy życzenia. Dzielimy się również opłatkiem. Każde święto ma jakąś tradycję, a to jedne z nich.

Wolne miejsce przy stole - Zazwyczaj miejsce przy stole przeznaczone jest dla nieznanego gościa. Gdy pozostawiamy jedno wolne miejsce wyrażamy tym pamięć zmarłego członka rodziny.

Śpiewanie kolęd - Piosenek o Narodzeniu Jezusa jest bardzo dużo. Każda z nich przypomina nam o miłej i ciepłej atmosferze, czyli święcie Bożego Narodzenia.

Pierwsza gwiazda - Wieczery wigilijne rozpoczynają się, gdy na niebie ukarze się pierwsza gwiazdka. Czyni to pamiątkę gwiazdy betlejemskiej.

Sianko wigilijne - Położone pod białym obrusem symbolizuje miejsce, w którym przyszedł na świat Jezus.

Prezenty - Są to najmilsze dla wielu osób skojarzenie z świętami Bożego Narodzenia.

Pasterka - Msza w kościele wyprawiana z 24 grudnia na 25. Symbolizuje czuwanie przy żłobie Jezusa. Jest najważniejszym elementem świąt Bożego Narodzenia.

Agata Malinowska

BOŻE NARODZENIE DOKOŁA ŚWIATA

Największą na świecie szopkę buduje się na Placu Świętego Piotra w **Watykanie**. Ma ona rozmiary mieszkalnego budynku, a postacie w niej umieszczone są naturalnej wielkości.

Na **Filipinach** z palmowych liści i kwiatów robi się kolorowe girlandy, które umieszcza się na oknach oraz drzwiach domów. Potem przychodzi czas śpiewania kolęd. Przez dziesięć dni przed Bożym Narodzeniem, wczesnym rankiem, dźwięk trąbki budzi mieszkańców miast i wsi, aby uczestniczyli w uroczystej Mszy Św.

W **Holandii** nie ma ani wieczery wigilijnej, ani postu, ani prezentów pod choinką. Święta obchodzone są 25 i 26 grudnia. Holendrzy pielęgnują tradycję pasterki, uroczystej mszy wigilijnej. Nie ma tu jednak specjalnych potraw świątecznych czy wypieków. Można jednak zauważyć przed domami choinki ozdobione sznurami lampek i świątecznie udekorowane okna.

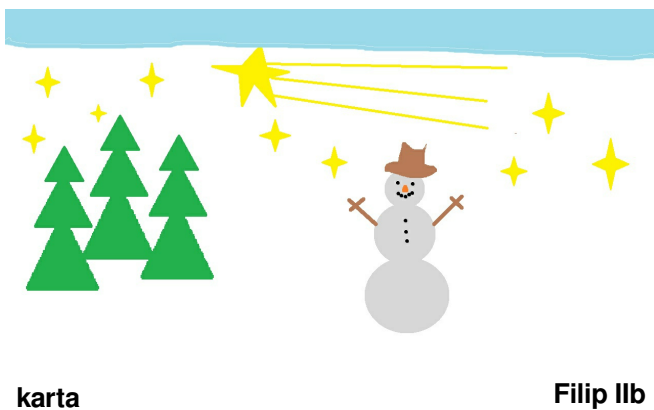
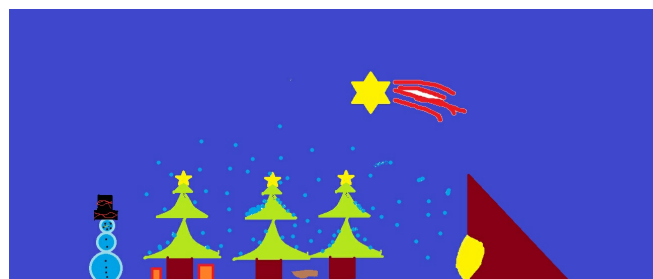
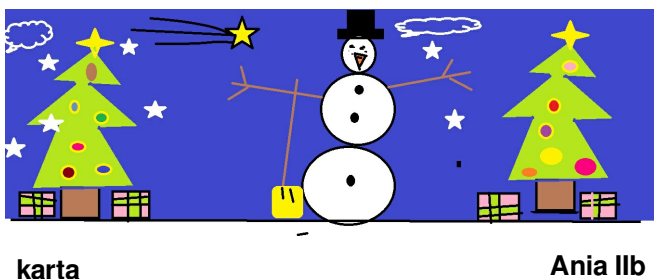
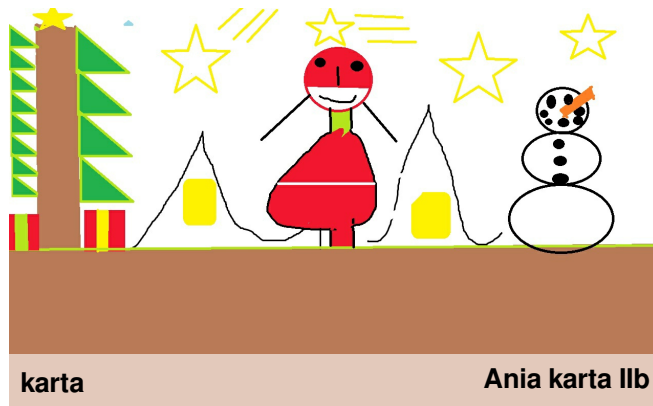
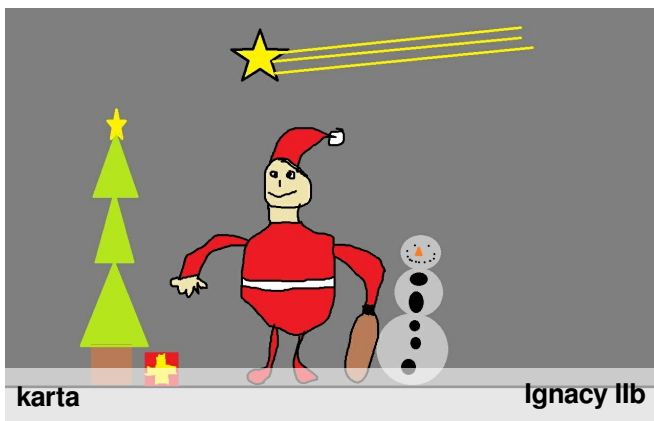
W **Danii** bardzo ważny jest wieniec adwentowy. Do tradycji bożonarodzeniowych należy także zapalenie specjalnej świecy-kalendarza. W większości domów świece te zapalane są 1 grudnia, bardzo często przy śniadaniu. Kolację wigilijną podaje się dość wcześnie.

W **Australii** Święta Bożego Narodzenia przypadają w czasie letnich wakacji, więc wiele imprez gwiazdkowych odbywa się na świeżym powietrzu. Australijczycy bardzo lubią się spotykać w mieście na wspólnym kolędowaniu przy świecach, które nazywają "Carols by Candlelight". Z powodu wysokich temperatur nikt nie spędza wielu godzin w kuchni. To dobry czas na relaks, np. surfing, jazdę na rowerze, żeglowanie i grillowanie ze znajomymi i rodziną.

W **Szwecji** uroczystości Bożego Narodzenia rozpoczynają się 13 grudnia, czyli w dniu Świętej Łucji. Szwedzi obchodzą to święto bardzo uroczyście. Prezenty przynosi św. Mikołaj, czyli Jultomte tuż po kolacji wigilijnej. Tylko nieliczni udają się do kościołów na pasterkę, ale zgodnie z tradycją, każdy, kto zjawi się tego dnia w domu, musi zostać ugoszczony. Tradycyjnymi świątecznymi posiłkami jest np. ryżanka zwana "risgrynsgr" z cynamonem i migdałami, ryby oraz grzane wino Glögg.

Na bożonarodzeniowym stole w **Belgii** mogą się znaleźć zarówno ostrygi, homary, jak i indyk oraz baba z kremem mokka. Po pasterce jada się bouguettes, rodzaj kutii z pęczakiem. Mak jest tu karmą dla ptaków. Głównym daniem jest dziczyzna w sosie śliwkowym i sorbet. Belgowie nie jedzą ryb słodkowodnych, z wyjątkiem pstrągów.

Ida Wolda



Ciekawostki

Ciekawostki

Jakub Marciniak

Ciekawostki o Świętym Mikołaju

Święty Mikołaj, pewnie już wiecie, że jego wygląd charakteryzuje się czerwonym płaszczem i szpiczastą, długą i czerwoną czapką zakończoną białym, puchatym pomponem. Niestety niewiadomo gdzie mieszka, niektórzy twierdzą, że w Laponii, ale i tak nie mogą być o tym w pełni przekonani. Różnie jest nazywany: Świętym Mikołajem, Father Christmas, Julemanden, Mikulas, Santa Claus, Saint Nicholas, Papai Noel, Che Dun Lao Ren, Pere Noel, Agios Wasilis, Sinter Klaas, Santa San, Kaledu Senu, San Nicolas, Weinachtsmann, Julenissen, Died Moroz, Jul Tomte, albo też Noel Baba. Grzecznym ludziom i dzieciom przynosi prezenty w kolorowych pudełkach, a niegrzecznym przynosi różgi. Podróżuje w saniach, które ciągnie zaprzęg reniferów. Myślicie pewnie, że jego praca jest łatwa, tak? Ale roznieść prezenty wszystkim ludziom na świecie i zdążyć przez jedną noc, to nie jest takie łatwe. Pewnie myślimy, że Święty Mikołaj to wymysł ludzi, prawda? Jednak Święty Mikołaj żył naprawdę. Był szanowanym biskupem Miry, czyli miasta na terenie dzisiejszej Turcji. Słynął z wielkiej pomocy ludziom. Pomagał w taki sposób jak np.: biedakom wrzucał grosza przez okno, uratował zablakany statek na morzu, albo zwrócił zrozpaczonemu rodzicom porwanego syna. Najczęściej wrzucał ludziom do kominów worki z pieniędzmi. Stąd wziął się zwyczaj, że Święty Mikołaj wrzuca do domu przez komin prezenty, a potem pod choinkę. Jeżeli chcesz napisać list do Świętego Mikołaja, możesz wysłać go pod adres: Jolumaa, SantaClaupostoffice,96930,Rovaniemi,Finlandia **Lucja Kobuszewska**

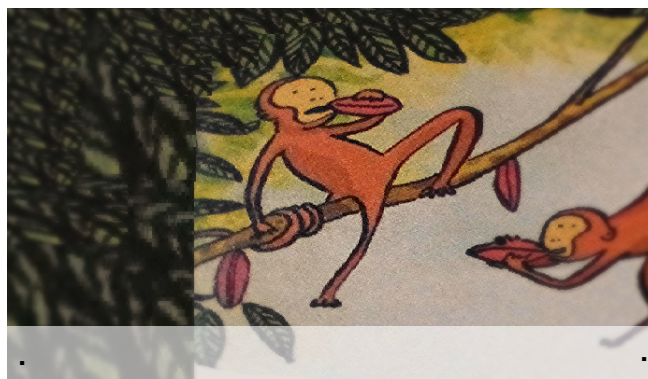
Jak wygląda Wigilia w moim domu?

U mnie w domu przygotowania do świąt Bożego Narodzenia wyglądają tak, że wszyscy w domu ubieramy choinkę. Babcia gotuje 12 potraw wigilijnych, nakrywa do stołu i kładzie pod obrusem sianko. Zazwyczaj czytamy fragment Pisma Świętego o narodzinach Pana Jezusa. Potem wszyscy dzielimy się opłatkiem i jemy kolację wigilijną składającą się z różnych potraw. Przeważnie jemy: barszcz czerwony, pierogi z kapustą i grzybami, śledzie, kapustę z grochem, smażonego karpia, rybę w galarecie i rybę po grecku.

Wieczorem po kolacji wszyscy dostajemy prezenty. Jak wszyscy wychodzimy z pokoju, to ktoś przynosi prezenty. Czasem to dziadziś się przebiera za świętego Mikołaja i wręcza upominki.

Fajnie mijają przygotowania do Wigilii i kolacja wigilijna. To jest szczególnie czas, kiedy należy być z rodziną.

Filip Szochner III a



Chyba wszyscy ją lubią. Jest smakołykiem uwielbianym na całym świecie. Łasuchy pochłaniają miliardy batonów czekoladowych, deserów, pralinek, tortów, bombonierek, ciastek i tabliczek czekolady. Nie wszyscy wiedzą, że te łakocie są produkowane z ziaren o ohydny smaku.

Konkwistadorzy

W Europie picie czekolady stało się modne dzięki Hiszpanom, którzy w XVI w. najechali ziemie Azteków. Początkowo smak xocolatl nie przypadł im do gustu. Nie zrazili się jednak, aż kiedyś przez przypadek wymyślili przepis na gorącą czekoladę. Po prostu, dodali cukier do xocolatl i podgrzali. Ziarna kakaowca - kakao - przyplęły z nimi na nasz kontynent, gdzie picie czekolady bardzo szybko stało się modne.

Czekoladowy boom

Z początku czekolady były twarde albo gumowate, nie zrażało to jednak producentów, którzy chcieli udoskonalić technologię.

* W 1853 r. rodzina Fryów wprowadziła na rynek pomadki – pierwsze słodczyce w czekoladowej polewie.

* W 1879 r. pojawiła się w sprzedaży czekolada mleczna.

* W 1912 r. Jean Neuhaus opracował technologię, dzięki której zaczęto napełniać nadzieniem specjalne czekoladowe foremki.

Obecnie specjaliści z firm produkujących słodczyce w dalszym ciągu starają się, jak mogą, aby zaskoczyć nas czekoladowymi nowinkami.

Napój bogów

Dla nieorientowanych podajemy, że czekoladę otrzymuje się ze zmiażdżonych ziaren kakaowca (drzewa kakaowego), który rośnie na obszarach tropikalnych. Około 2500 lat temu Majom i Aztekom wpadło do głowy, żeby uprażone ziarna kakaowca zmieszać z wodą i przyprawami. Dzięki temu pomysłowi otrzymano przepis na napój zwany chocol haa albo xocolatl. Czekolada uważana za napój bogów, była pita podczas uroczystości religijnych. Ziaren kakaowca używano także jako pieniędzy

A skąd się wzięły tabliczki czekolady?

W XVIII w. pijalnie czekolady wyrastały w całej Europie jak grzyby po deszczu, pomimo tego, że na nowy, drogi przysmak, mogli sobie pozwolić tylko nieliczni. Delektowano się pysznym napojem albo ciastem czekoladowym, nie myśląc, że może być coś takiego jak tabliczka czekolady. W 1847 r. Francis Fry, członek znanej rodziny kupców, myśląc, że równie smaczna może być czekolada do jedzenia, zmieszał kakao w proszku z tłustym masłem kakaowym, dodał cukier, podgrzał. Otrzymana masę wlał do formy. Po ostygnięciu, stała się twardą tabliczką czekolady.



Kradzione nie tuczy

Hiszpanie uprawiali ziarna kakaowca na plantacjach w Afryce, skąd do Europy kursowały statki, pełne cennego ziarna. W 1579 r. piraci napadli na hiszpański statek, myśląc, że wiezie złoto, ale pomylili się. Statek wiózł kakao. Piraci wzięli je za owcze bobki i spalili. Gdyby byli mądrzejsi, na sprzedaży zarobiliby fortunę.

M. A.

Książka, którą polecam

Niedawno przeczytałam książkę pt. „Operacja Zachód Słońca”. Napisał ją Jorn Lier Horst. Moim zdaniem jest najciekawszą, jaką kiedykolwiek przeczytałam. Wiem, że może jeszcze nie spotkaliście się z takim tytułem, ponieważ to nie jest znana książka.

Jest o dwóch młodych detektywach, którzy nazywają się Tiril i Oliver. Mieszkają w małym, angielskim miasteczku Elvestad u ujścia rzeki Svenny. Prowadzą Biuro Detektywistyczne nr 2. Mieści się ono w piwnicy domu Olivera. Pewnego razu dowiadują się o dwóch rabusiach, napadających na bank. Próbują się dowiedzieć, kto to był. Planują niebezpieczną wyprawę.

Jeśli chcecie się dowiedzieć, jaki jest ciąg dalszy, możecie sami przeczytać tę książkę.

Łucja Kobuszewska

Pasja

Cześć jestem Natalia. Chodzę do klasy 6b szkoły podstawowej. Moją pasją jest taniec i gimnastyka. Tańczę już od 6 lat, w zespole Impresja. Byłam już na wielu turniejach, z moją grupą Joy. Zajęcia mam trzy razy w tygodniu. Ostatnio byłam w Krakowie i moja grupa zajęła I miejsce.

Pozdrawiam moją grupę JOY. J

Natalia Grabowska



Wydarzenia szkolne

Wydarzenia szkolne

Jakub Marciniak



Zabawy

A. P.

W NASZEJ ZERÓWCE BAWIMY SIĘ WSPÓLNIE Z RODZICAMI

W dniu 2.12.2016r. odbyły się [zajęcia zintegrowane z rodzicami w oparciu o metodę Ruchu Rozwijającego W. Sherborne](#). Za pomocą ruchu w przyjaznej atmosferze dzieci miały okazję rozwijać świadomość siebie, poczucie własnej wartości, wzmocnić więź emocjonalną z rodzicami, a także umiejętność panowania nad swoimi emocjami. Na zakończenie zajęć przeprowadziliśmy eksperyment „Ciecz nienewtonowska” z użyciem mąki ziemniaczanej oraz dekorowaliśmy czekoladowe muffinki, które ze smakiem wspólnie zjedliśmy. Wszyscy świetnie się bawili, było dużo śmiechu połączonego z wysiłkiem fizycznym.

Wszystkim Rodzicom, którzy brali udział w zajęciach GRATULUJEMY!

*Anna Piotrowska
Wychowawca*





Zabawa

P.A.



Zabawa

P.A.

Na świetlicy życie płynie...

Na podstawie informacji zasięgniętych od Pani Edyty Piotrowskiej wiemy, że:

W listopadzie na świetlicy odbył się w związku ze „Świętem pluszowego misia” konkurs na „Portret misia” dla klas 0-6.

Podsumowanie wyników:

1. Aleksandra Kalińska, Nina Nowakowska kl. IVc
2. Emilia Gasik klasa IVc
3. Hubert Szymański klasa Ia

GRATULUJEMY!

Dzieci w świetlicy szkolnej wykonywały w okresie przedświątecznym ozdoby świąteczne, kartki i prace o tematyce Świąt Bożego Narodzenia. Zaczęły się też przygotowania do konkursu plastycznego: „Dzień Babci, Dzień Dziadka”.





Origami

M. A.



Święty Mikołaj

M. A.



MIKOŁAJKOWE ZAWODY SPORTOWE

5 grudnia, na hali sportowej, uczniowie klas 1 - 3 rywalizowali w sportowych zmaganiach mikołajkowych. Konkurencje sportowe przeplatane były zadaniami rysunkowymi i logicznymi. Wszyscy świetnie się bawili, zwłaszcza, że zarówno w konkurencjach sportowych jak i logicznych nie mieli sobie równych. Mikołaj przelatując obok hali sportowej zobaczył jak wesoło bawiły się dzieci i nagroził je workiem pełnym ślicznych, pluszowych misiów. Dziękujemy Mikołaju! Dziękujemy też organizatorom tej wspaniałej zabawy!

Tomasz Malinowski
Nauczyciel w-1

Mikołaj na wodzie w Jagiellonce

Jak co roku trzecioklasiści z naszej szkoły uczestniczyli w imprezie sportowej „Mikołaj na wodzie”. W tym roku impreza odbyła się 9 grudnia na pływalni miejskiej „Jagiellonka”. Zaprezentowali swoje umiejętności pływackie na dystansie 25 m, a nad całością czuwał Święty Mikołaj. Każdy po przepłynięciu określonej długości otrzymywał słodką niespodziankę, oklaski oraz prezenty dla wszystkich uczniów z klasy. Nic dziwnego, że po takich atrakcjach wszyscy wrócili z uśmiechem do szkoły.

Tomasz Malinowski





CIESZYMY SIĘ WYNIKIEM KONKURSU "JA, PRZYJACIELE, AUTO I WIELKA PRZYGODA"

Jury JUNIOR MEDIA wyłoniło zwycięzców w ogólnopolskim konkursie na opowiadanie o temacie „Ja, przyjaciele, auto i wielka przygoda”. Wybór nie był łatwy - było wiele fantastycznych prac. Przyznano 5 miejsc i wyróżnienie.

GRATULUJEMY! 😊

4. MIEJSCE - JOACHIM KARACZEWSKI, REDAKCJA "PROFpress"

Joachim wygrał książkę *Jak zbudować samochód?* Martina Sodomki; zestaw gadżetów Junior Media oraz 10 pkt. rankingowych dla naszej redakcji.

Poniżej prezentujemy historyjkę techniczną naszego redaktora.

„Ja, przyjaciele, auto i wielka przygoda”

W poniedziałek, w ostatni dzień roku szkolnego, przybiegł do mnie Wacek. Wacek to jeden z dwóch moich najlepszych przyjaciół. Był bardzo podekscytowany i bez przywitania zawołał:

- Słuchaj Joachim, czy ty wiesz co znalazłem w domu na strychu?

- Nie mam pojęcia – odparłem.

- Starą mapę mojego pradziadka! - wykrzyknął Wacek – Z tego co się zorientowałem, prowadzi ona do ukrytego skarbu w ruinach zamku w Karkonoszach. Sam pradziadek go tam ukrył i chciał, by jego potomkowie mogli go odnaleźć.

Byłem zaskoczony tym niewiarygodnym odkryciem i zdołałem jedynie zapytać, czy Wacek mówił już o tym Jackowi, bo Jacek jest właśnie tym drugim przyjacielem, z naszej paczki. Okazało się, że chłopaki jednogłośnie ustalili, że dziś spotykamy się w domu Jacka, by omówić plan wyprawy po skarb.

Spotkanie było ściśle tajne, Wacek przygotował wszystkie informacje na temat miejsca, gdzie znajdują się ruiny zamku. Z szybkością błyskawicy relacjonował, że jedyna droga do ruin została zamknięta przez karkonowski GOPR, z powodu uszkodzenia mostu zwodzonego prowadzącego do zamku. Pozostawała wspinaczka po pionowych skałach górskich. Nie była to jednak dla nas wielka przeszkoda, gdyż jesteśmy najlepszymi wspinaczami w naszym klubie wysokogórskim i mamy niemałe doświadczenie. Wacek uważał, że możemy wyruszać choćby zaraz.

- Drodzy koledzy, Karkonosze są dosyć daleko – oznajmił Jacek, który częściowo ugasił prędki zapał Wacka do podróży - najpierw musimy skonstruować jakiś środek transportu, by się tam dostać ze sprzętem wspinaczkowym.

- Najlepszy byłby samochód, ale jak i gdzie możemy go skonstruować? – odpowiedziałem.
- Mój tata ma w garażu warsztat samochodowy, może znajdą się tam jakieś części – triumfująco oznajmił Jacek
- Szybko przyjaciele, zapytajmy czym prędzej taty, jakie części z jego warsztatu możemy użyć do budowy naszego auta.

Gdy tata Jacka wyraził zgodę na użycie niektórych części samochodowych, sprawnie przystąpiliśmy do budowy w następujący sposób. Najpierw wyciągnęliśmy koła i przygotowaliśmy je do jazdy. Posmarowaliśmy felgi specjalną pastą, by opona dobrze do nich przylegała. Potem założyliśmy koła na osie (przednią i tylną). Później zamontowaliśmy osie do podwozia. Następnie do silnika założyliśmy skrzynię biegów i całość przymocowaliśmy do podwozia. Wreszcie nastał czas na zamontowanie hamulców. Uzbroiliśmy szczęki w klocki hamulcowe i założyliśmy je na tarczę. Po hamulcach montowaliśmy amortyzatory i sprężyny, następnie nadeszła kolej na linkę i dźwignię hamulca ręcznego. Wacek założył tłumik: na początek katalizator, tłumik środkowy i końcowy. Najbardziej wyczekiwaliśmy na założenie nadwozia (karoserii). W środku Jacek obsadził fotele i kierownicę, a ja wsadziłem drzwi. Nadszedł czas na wkładanie szyb i zamontowanie zderzaków oraz lamp. Na koniec sprawdziliśmy mocowanie przedniej maski i tylnej kłapy bagażnika. Nad ranem ukończyliśmy pracę, zatankowaliśmy paliwo i odpaliliśmy silnik naszego auta. Usłyszeliśmy przyjemny warkot. Samochód był gotowy do drogi.

Pozostało nam zapakować plecaki. Przygotowałem trzy uprząże wspinaczkowe, jedną zapasową parę specjalnych butów do wspinania, dwadzieścia pięć różnorodnych karabińczyków, cztery solidne liny, dwa toporki i oczywiście pieniądze na paliwo. Jacek z Wackiem wzięli pozostałe rzeczy i uzbierało nam się całkiem sporo bagaży.

- Czy wszyscy są spakowani? – zapytałem.
- Tak! – odpowiedzieli mi donośnym głosem przyjaciele.
- A więc jedziemy!

Zaopatrzeni w mapę pradziadka, plecaki ze sprzętem wspinaczkowym oraz koszyk z jedzeniem ruszyliśmy w drogę. Droga minęła nam sprawnie, prowadziliśmy samochód na zmianę. Auto spisało się znakomicie. Postanowiliśmy zrobić postój na posiłek. Zatrzymaliśmy się na parkingu i zaczęliśmy wyciągać prowiant... Nagle rozległ się czyjś głos...

- Jeść, jeść!
 - Czyj to głos, wiecie? — cicho zapytał Wacek.
- Już Jacek chciał odpowiedzieć na to pytanie, lecz nagle z jego plecaka wyszła jakaś mała postać.
- O nie! — krzyknął Jacek — To moja młodsza siostra Ania!
 - Jacek, jak twoja siostra mogła się znaleźć w tym plecaku? — krzyknął zdenerwowany Wacek.
 - Nie wiem — odpowiedział nieśmiało Jacek.
 - Koledzy, tak, czy inaczej musimy ją zabrać ze sobą – powiedziałem łagodnie, ale zarazem stanowczo.
 - No... dobrze— odpowiedzieli chłopcy – ruszajmy, zaraz będziemy na miejscu.

Siostra Jacka naprawdę okazała się niemałą niespodzianką. Byliśmy przygotowani na wszystko, ale nie na towarzystwo małej dziewczynki. Znów musieliśmy wykazać się pomysłowością i zrobiliśmy dla Ani windę. Ja i Wacek wspieiliśmy się na szczyt góry, zrzuciliśmy liny Jackowi, a on do obu lin przymocował koszyczek i ostrożnie posadził w nim siostrę. Krzyknąłem z góry, by zabezpieczył ją pasami i dodatkowo obwiązał liną. Całe szczęście, że Jacek mnie posłuchał, bo podczas wciągania koszyka na górę Ania rozglądała się na wszystkie strony i mimo asekuracji Jacka, baliśmy się, by nie wypadła.

Po pewnym czasie wszyscy bezpiecznie znaleźliśmy się na szczycie góry i podążaliśmy po ruinach zamku zgodnie ze wskazówkami znajdującymi się na mapie pradziadka. Pierwszy zauważyłem ukrytą skrytkę w murze i zawołałem:

- Zobaczcie, coś tu jest.
- Masz rację, to chyba jakaś skrzynia, szybko, wykopmy ją! — krzyknął Wacek.

Stara skrzynia znalazła się w naszych rękach, otworzyliśmy ją posługując się kodem, który był zapisany na mapie. Gdy zobaczyliśmy jej zawartość... oniemieliśmy z wrażenia. W środku znajdowało się bardzo cenne płótno pędzla Juliusza Kossaka, zaginione podczas wojny i daremnie poszukiwane. Obraz przechował się w nienaruszonym stanie. Po powrocie do domu, oddaliśmy skarb do muzeum w Płocku. Sprawa nabrała rozgłosu, otrzymaliśmy gratulacje od pani Dyrektor naszej szkoły oraz od Prezydenta Miasta. Czuliśmy się bardzo wyróżnieni.

Nasza wyprawa była możliwa dzięki temu, że w krótkim czasie udało nam się skonstruować samochód. Choć, z drugiej strony, gdyby nie to auto, to Ania nie ukryłaby się w plecaku Jacka i nie byłoby tylu kłopotów. W każdym razie, na przyszłe wakacje planujemy samochodem następną podróż.

Joachim Karaczewski

JASEŁKA

12.01.2017 r. odbyły się w naszej szkole jasełka. W tym roku przedstawiali je uczniowie klas III. Próby trwały około dwóch tygodni. Najpierw było przedstawienie dla klas 0 – 6, a po południu dla rodziców, które połączono ze śpiewaniem kolęd. Specjalnymi gośćmi były przedszkolaki z „Maksa”.

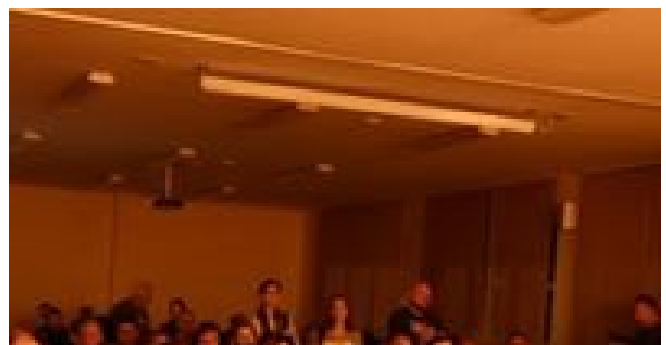
Ja grałem św. Józefa. Miałem długą rolę.

Jasełka były przeplatane kolędami w wykonaniu uczennic klas 4 -5. Wszyscy aktorzy fajnie się przebrali.

Niektórzy z nas mieli tremę, ale dali radę. Scenę oświetlały punktowo reflektory. Było dużo śmiechu, bo tekst Wandy Chotomskiej rozśmieszała zarówno widzów, jak i aktorów. Najmłodszy widz, mimo młodego wieku (2 lata) – dzielnie wytrzymał do końca przedstawienia.

Jasełka zostały nagrodzone dużymi brawami. Fajnie być aktorem!

Szymon Rychliński kl. 3 b



Strefa Łasucha

Strefa Łasucha

Jakub Marciniak

Do szklanego słoika wsyp nasiona, przepłucz wodą, zostaw odrobinę wody na dnie, tak, aby zapewnić nasionkom wilgoć. Słoik postaw w ciemnym miejscu i przepłukuj nasiona kilka razy dziennie. Po trzech dniach można kiełki dodawać do kanapek.

Na zimę jak znalazł! Smaczne i zdrowe!

ZRÓBCIE SAMI KOLACJĘ DLA DOMOWNIKÓW

ZIMOWA SAŁATKA Z ZIARENEK



Wcześniej poproście rodzica o zakupienie : puszki czerwonej fasoli, puszki białej fasoli, puszki kukurydzy i opakowania kiełków, najlepiej mieszanych (różnych roślin).

Sałatka z ziarenek jest zdrowa, Fasolka zawiera dużo białka, błonnika i wiele witamin.

Najlepiej będzie, jeśli ktoś dorosły otworzy puszki. Na sitku odsączcie z zalewy i opłuczcie wszystkie ziarenka. Wymieszajcie je w salaterce. Dodajcie kiełki. Przygotujcie sos z małego opakowania naturalnego jogurtu i łyżki majonezu. Wlejcie sos do salaterki i wszystko wymieszajcie. Dodajcie jeszcze zioła do sałatek.

Podajcie domownikom na kolację z ciemnym pieczywem posmarowanym masłem.

Kiełki

PYSZNE, POŻYWNE I ZDROWE! :)))

M.A.

Małe, co nieco

Kawały

Jakub Marciniak

Wieczór wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę. Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce. Nagle pukanie do drzwi.

- Kto tam?
 - Strudzony wędrowiec, czy jest dla mnie miejsce?
 - Jest.
 - A mogę skorzystać?
 - Nie.
 - Ale dlaczego?!
 - Bo tradycyjnie musi być puste!
-

- Kto to jest prawdziwy narciarz?
 - Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.
-

Słyszałem w radiu, że jutro ma być 2 razy zimniej niż dzisiaj. Nie mogę się już doczekać, co z tego wyniknie. Dzisiaj jest 0 stopni...

- Kupiłeś już coś pod choinkę ?
 - Tak, stojak.
-

Zima jest jak kobieta: pięknie wygląda na zdjęciach, ale w rzeczywistości wkurza już od samego rana.

- Stary, Ty wiesz że Eskimosi mają ponad sto słów na określenie śniegu?
 - Eee, ja to mam nawet więcej, jak rano śpiesząc się do pracy samochód odśnieżam.
-

- Jaka jest ulubiona kolęda świeżo upieczonych rodziców?
- Cicha noc.

Szymon Rychliński

Strefa sportowca

Z ostatniej chwili...

Nowa karta w historii skoków narciarskich. Reprezentacja Polski 1. miejsce w rywalizacji drużynowej Puchar Świata - Klingelthal 3.12.2016

Fantastyczny występ polskich skoczków w Lillehammer!

Kamil Stoch wygrał, drugi był Maciej Kot. 637 dni – tak długo czekaliśmy na samodzielne podium Polaka w konkursie Puchar Świata w skokach narciarskich. Maciej Kot i Kamil Stoch od samego początku sezonu byli blisko miejsca w pierwszej trójce. W niedzielę 11.12.2016r. cały czas trzymaliśmy za nich kciuki. Kamil Stoch i Maciej Kot na pierwszym i drugim miejscu!

Chcę podkreślić, że to już drugi tydzień, w którym tak dobrze poszło naszym skoczkom.

Nie zapominajmy o dyskwalifikacji Piotra Żyły za zbyt luźny kombinezon. Szkoda go!

Wszyscy trzymajmy kciuki i nie puszczajmy za naszych skoczków!

FANTASTYCZNIE!

Antek Więczkowski

Historia zawodów

Turniej Czterech Skoczni nazywany jest często narciarskim „Wielkim Szlemem”, z tym, że rozgrywanym w ciągu kilku dni. Dla wielu skoczków jest równie ważny co igrzyska olimpijskie i mistrzostwa świata, a wygranie go świadczy o prestiżu zawodnika, choćby ze względu na konieczność oddania kilku imponujących i poprawnych stylowo skoków podczas wszystkich czterech konkursów Turnieju.

Zasady zawodów

Turniej Czterech Skoczni, czyli dziewięciodniowy cykl zawodów rozgrywanych na czterech skoczniach: dwóch w Niemczech i dwóch w Austrii, wyróżnia się wśród pozostałych zawodów Pucharu Świata nie tylko swoim prestiżem i długoletnią tradycją, ale także kilkoma odrębnymi zasadami, mianowicie systemem eliminacji skoczków „KO”, oddzielną klasyfikacją, jak i wyjątkowymi nagrodami.

Nasi zawodnicy

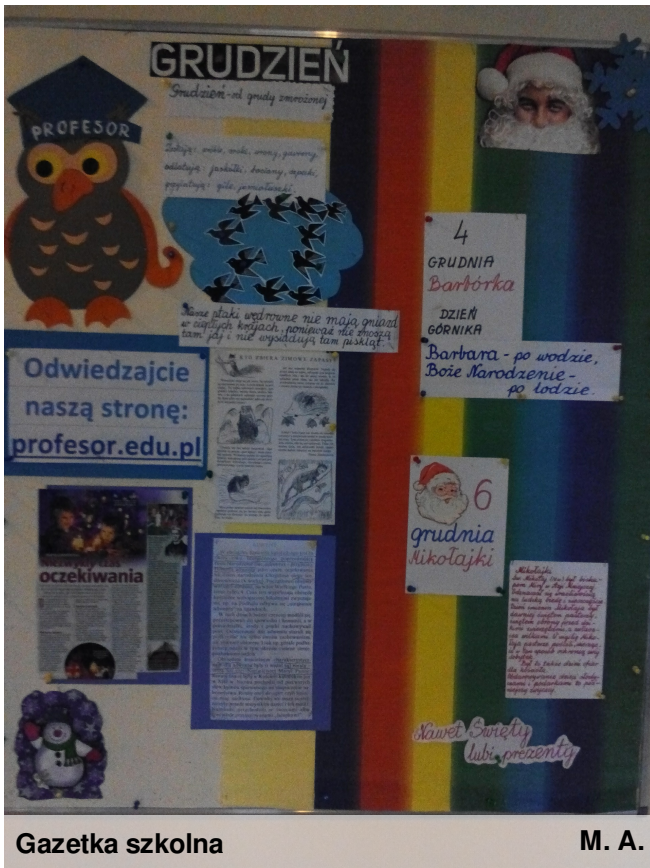
Kamil Stoch, Maciej Kot, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Stefan Hula, Klemens Murańka i Jan Ziobro - ci zawodnicy w piątek (29 grudnia) pojawią się na skoczni. Pierwsza dwójka ma zapewniony udział w konkursie z racji miejsc w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Pozostali będą walczyć o awans do pierwszej serii konkursu.

Kwalifikacje wyłonią też pary, które rywalizować będą o awans do finałowej serii. Wygrany otrzyma automatyczną kwalifikację. Oprócz 25 zwycięzców awansuje też 5 tzw. szczęśliwych przegranych - zawodników, którzy przegrali rywalizację w parach, ale spośród wszystkich przegranych uzyskali najwyższe noty.

Kwalifikacje do pierwszego konkursu Turnieju Czterech Skoczni w Oberstdorfie odbędą się w piątek (29 grudnia). Zawody zaplanowano na sobotę (30 grudnia).

Wśród faworytów do końcowego triumfu są Kamil Stoch i Maciej Kot. Ten pierwszy zajmuje w Pucharze Świata 4. miejsce, drugi - 6.

Kornel Łopiński



Gazetka szkolna

M. A.



Łosie

M. A.

Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?

"(...) Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać."

Jan Twardowski

Redaktor Naczelny: Małgorzata Adamkowska

Zastępca Redaktora Naczelnego:

Jakub Marciniak - kl. V a

Skład Graficzny:

Jakub Marciniak; Łucja Kobuszewska - kl. IV b

Gościnnie:

Pani Anna Piotrowska, Pan Tomasz Malinowski

Natalia Grabowska - kl. VI b, Ida Wolda – kl. VI b

Skład Redaktorów:

Joachim Karaczewski - kl. V a

Agata Malinowska - kl. IV a

Mikołaj Chyliński - kl. III a

Filip Szochner - kl. III a

Szymon Rychliński - kl. III b

Michał Kłosiński - kl. IV b

Antek Więczkowski - kl. IV b

Wiktoria Zakroczymska - kl. IV a

Kornel Łopiński - kl. V a

Adrianna Zakrzewska - kl. IV b